

ZA 25 LAT ZACZNIE NAM BRAKOWAĆ WĘGLA: powód – niszcymy złoża. Jeżeli dla celów doraźnych poświęcamy przyszłość następnych pokoleń, nie powinniśmy się dziwić, że taka polityka zemści się na nas – mówi **MAKSYMILIAN KLANK**

Szanujmy nasze złoża

► **NOWY GÓRNIK: Jest pan zwolennikiem górnictwa państwowego czy prywatnego?**

MAKSYMILIAN KLANK: Istotniejsza od formy własności jest efektywność zarządzania i racjonalne wykorzystanie złoża. Jeżeli firma górnicza w sposób efektywny eksploatuje złoża i dba o to, aby zasoby węgla były rzeczywiście bogactwem, które należy szanować, wtedy nie ma znaczenia, kto jest właścicielem. Zasoby naturalne są własnością narodową i to jest najistotniejsze. Dlatego powinny być integralnie związane ze strategią energetyczną, gospodarczą a ze względu na ich lokalizację, również ze strategią gospodarczą regionu. Oddzielną sprawą jest ich eksploatacja i jej efektywność, która niewątpliwie inaczej jest osiągnięta w pojedynczych kopalniach i ich grupach. A, jakiego górnictwa jestem zwolennikiem? Dobrze zorganizowanego, bezpiecznego, efektywnego ekonomicznie, racjonalnie zarządzanego i mocno osadzonego w realiach rynkowych. Forma własności jest wyborem dla zapewnienia lepszej skuteczności działań i realizacji misji.



► **Według obiegowej opinii państwowa firma górnicza dba o racjonalne wykorzystanie złoża. Prywatna firma może prowadzić gospodarkę rabunkową. Z najnowszego raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że od początku lat 90. straciliśmy bezpowrotnie około 2,5 miliarda ton węgla w złożach, które zostały zdewastowane albo zablokowane przez różnego rodzaju budowlę. Okazuje się, że firmy państwowe nie gwarantują dbałości o złoża.**

– Jeśli tak się stało, to bardzo źle. Dbałość o złoża powinno gwarantować dobre prawo. Tylko spójny i dobry system prawny może zapobiec marnotrawstwu. Każda firma będzie chciała sobie ułatwić życie. Przecież dla nas nie ma znaczenia, czy złoża niszczy firma państwowa czy prywatna. Nie ma też znaczenia, czy jest to efekt decyzji ekonomicznych czy też urzędniczych. Raport NIK dotyczy między innymi przekwalifikowywania złóż. Mam podstawy przypuszczać, że nie wszystkie decyzje miały racjonalne uzasadnienie. Węgiel jest naszym narodowym bogactwem i dlatego o tym, które złoża eksploatować, a które uznać za nieprzydatne nie powinien decydować przede wszystkim kierownik ruchu zakładu górniczego. Nie powinien o tym także decydować urzędnik. Od wielu lat stawiamy na efektywność doraźną i dlatego popełniamy nieodwracalne błędy.

► **Prywatyzacja górnictwa może doprowadzić do jeszcze większego marnotrawstwa?**

– Jest takie zagrożenie, ale ono nie wynika z formy własności. Sam pan powiedział, że w czasie, gdy górnictwo wciąż jest państwowe, straciliśmy znaczną część zasobów. Teraz

mamy sytuację, w której część złóż spisano na straty, bo ich eksploatacja jest nieopłacalna. Jednak te złoża były kiedyś ujęte w strategii energetycznej. Moim zdaniem oznacza to, że mamy nieaktualny bilans i stawiamy pod dużym znakiem zapytania nasze bezpieczeństwo energetyczne. Mamy bogactwo naturalne, ale brak nam pomysłu na jego lepsze, efektywniejsze i przyjazne dla środowiska wykorzystanie.

► **Zdaniem NIK już za 25 lat możemy nie mieć złóż nadających się do eksploatacji.**

– Jeżeli dla celów doraźnych poświęcamy przyszłość następnych pokoleń, nie powinniśmy się dziwić, że taka polityka zemści się na nas. To, co nie opłaca się nam dzisiaj, za kilka lat może być opłacalne. Dlatego powinniśmy dbać, aby odpowiednio zabezpieczać złoża, które mają czekać na swój czas. Nie powinniśmy także zawężać swojego myślenia do obszaru wydobywczego jednego zakładu górniczego. Kiedy przygotowywałem strategię Kompanii Węglowej na lata 2005-2010 roku, starałem się przede wszystkim o to, aby myśleć w kategoriach „ponad kopalnianych”. Często jest tak, że pokłady nieopłacalne dla jednej kopalni, są opłacalne dla kopalni sąsiedniej. Wynika to na przykład z prostego faktu, że łatwiejsza jest odstawa, wentylacja i warunki eksploatacyjne. Zasoby trzeba również chronić na powierzchni poprzez zapewnienie do nich dostępu i transportu węgla, co powinno być uwzględnione w planach przestrzennego zagospodarowania terenu ich zalegania.

► **Ponad miliard ton węgla z zasobów bilansowych Kompanii Węglowej zostało pod autostradą A-4. Dlaczego budujemy na węglu?**

– To efekt doraźnego myślenia. Poza tym ostateczne decyzje w sprawie przebiegu A-4 zapadały w czasach, kiedy obowiązywała polityka lekceważenia węgla. Oficjalna polityka zmierzała do ograniczenia wydobycia, zamykania kopalni i chyba najprościej było zbudować autostradę tam, gdzie można było fedrować. Mieliśmy problem bogactwa, z którym nie potrafiliśmy sobie poradzić.

► **Jest szansa na zmianę tego podejścia?**

– Wolałbym, abyśmy mówili o obowiązku a nie o szansach. Do tego potrzebne jest odpowiednie prawo. Jest ono tym bardziej potrzebne, że coraz głośniejsze mówi się o prywatyzacji górnictwa. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której firmie prywatnej ktoś dyktuje jak ma fedrować. Natomiast odpowiedni system prawny, który jasno sprecyzuje obowiązki przedsiębiorcy, rozwiąże ten problem. W ten sposób wyeliminujemy doraźność. Jeżeli komuś będą odpowiadać precyzyjne warunki, wejdzie w ten interes. Jeżeli nie, zrezygnuje.

► **Czy to oznacza, że nasze złoża mogą zostać jeszcze bardziej zdewastowane?**

– Takie niebezpieczeństwo zawsze istnieje. Jednak nie wynika ono z formy własności. Ono wynika z ułomnego prawa. Dlatego apeluję, abyśmy przestali patrzeć na górnictwo tak, jakby ono składało się tylko z kopalni. Górnictwo to przede wszystkim złoża. Bez złoża nie ma górnictwa. Niestety, przez dziesięciolecia przyzwyczailiśmy się do tego, że zasoby są i nie trzeba o nie dbać. Raport NIK zwrócił uwagę na to, że hołdowaliśmy mitycznemu sposobowi myślenia. Prywatyzacja działalności gospodarczej jest naturalnym procesem w gospodarce rynkowej. Procesem, który powinien nieść za sobą lepszą formę zarządzania, a jego oferta posiadać powinna społeczną akceptację i konkretną ofertę dla przyszłości funkcjonowania.

Rozmawiał: **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

► Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że kopalnie prowadzą nieracjonalną gospodarkę złożami węgla obliczoną na maksymalizację zysku bez koncepcji ochrony zasobów. Wybiórczo eksploatują złoża, pomijając trudniejsze ich części i nie wykorzystują całości zasobów w danym miejscu. Izba zbadała bezpieczeństwo zaopatrzenia Polski w węgiel. Wnioski z raportu, który został omówiony w dzienniku Rzeczpospolita, są alarmujące. Kontrola NIK (za lata 2007-2009) objęła pięć spółek (Jastrzębską Spółkę Węglową, Katowicki Holding Węglowy, Kompanię Węglową, Południowy Koncern Węglowy i Lubelski Węgiel Bogdanka), do których należy 27 kopalni. Sprawdzono też decyzje ministrów: gospodarki i środowiska oraz Wyższego Urzędu Górniczego. NIK wytyka, że minister środowiska zaakceptował dokumenty spółek węglowych, przez które zasoby węgla w Polsce zmniejszyły się o 2,5 mld ton (do 10,4 mld ton). Minister trzykrotnie zgodził się na przeklasyfikowanie ok. 2 mln ton tzw. zasobów nieprzemysłowych do strat z powodu dokonania przez PKW niszczącej podbudowy jednego pokładu przez bardziej opłacalną eksploatację innego. Pokłady węgla są jeden na drugim. Najpierw powinno się wydobywać ten z góry, potem resztę. W pogoni za zyskiem często wydobywa się to, co w danej chwili jest bardziej opłacalne, nie myśląc, że bezpowrotnie niszczy się inne pokłady – twierdzi kontroler NIK. Kopalnia Bobrek w złożu w 2007 r. przeklasyfikowała 394 tys. ton zasobów do nieprzemysłowych. Powód: odcięcie dróg transportowych, co było wynikiem bieżącej eksploatacji. W kopalni Ziemowit skreślono z ewidencji 432 mln ton tzw. zasobów geologicznych. Powód: m.in. małe parcele. W latach 90. wiele kopalni zamknięto, a złoża, które w nich zostały, zaliczono do tzw. zasobów pozabilansowych i skreślono z ewidencji. Te pokłady nie mają dziś żadnej ochrony prawnej. Przez to nad zamkniętymi kopalniami można budować drogi czy tory kolejowe. Reaktywacja wielu zamkniętych wcześniej kopalni może być utrudniona a nawet niemożliwa. Przy wytyczaniu dróg w niedostatecznym stopniu uwzględnia się zaleganie pod nimi węgla – uważa NIK. KW oceniła np., że w rejonie szlaków komunikacyjnych, głównie pod autostradą A4, znalazło się ok. 1,2 mld ton tej zasobów bilansowych.

REKLAMA



**ŁĄCZYMY
BEZPIECZEŃSTWO
I NIEZAWODNOŚĆ**



**Fabryka Sprzętu i Narzędzi Górniczych
GRUPA KAPITAŁOWA FASING S.A.
40-142 Katowice, ul. Modelarska 11
tel. (32) 735 00 00,
tel./fax (32) 258 22 66, 258 15 60
e-mail: fasing@fasing.com.pl
<http://www.fasing.pl>**